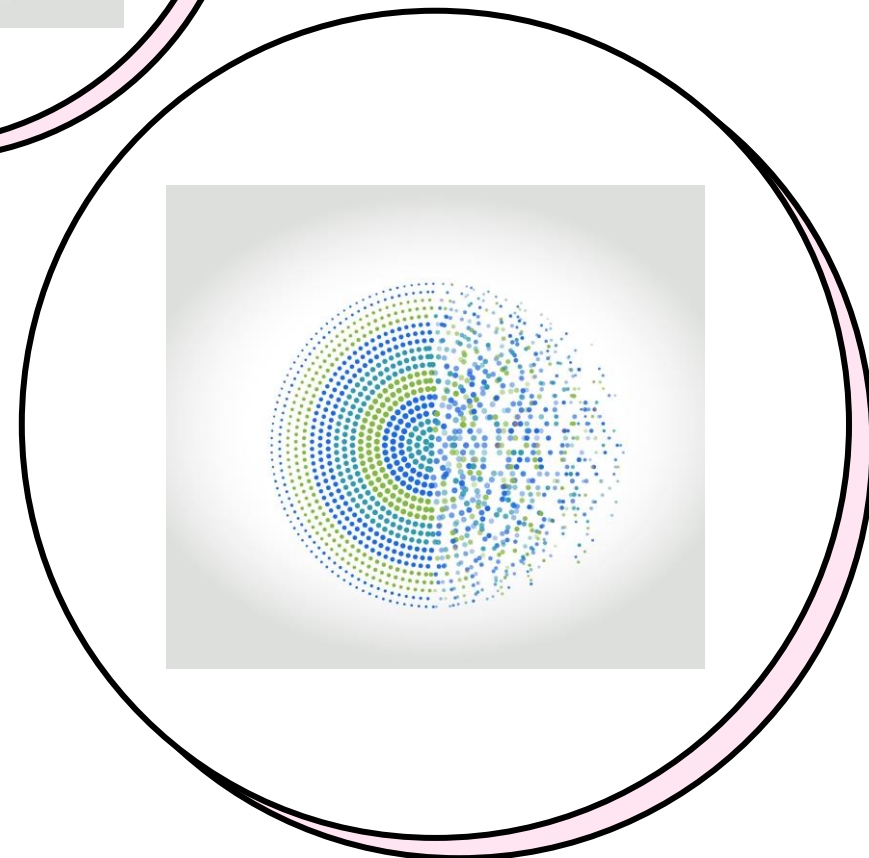
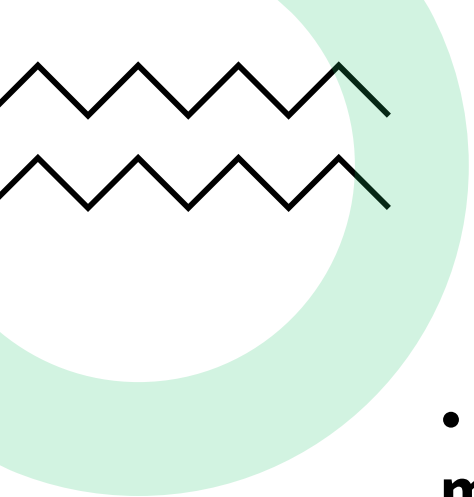


A N D R I J
P O T E B N I A

OLEKSANDRA KRYVORUCHKO
8 D



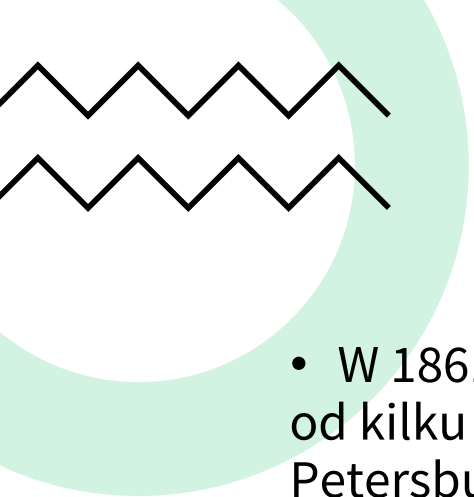
- 
- **160 lat temu, w nocy z 4 na 5 marca 1863 r., w zwycięskiej bitwie wojsk powstańczych pod Skatą zginął por. Andrij Potebnia, Ukrainiec, były oficer armii rosyjskiej. Przez historyków jest uznawany za jeden z symboli wspólnej walki narodów dawnej RP przeciwko zaborcy.**





- Andrij Potebnia (1838-1863) był oficerem armii rosyjskiej, który w 1861 r. wstąpił do tajnego Komitetu Oficerów Rosyjskich w Polsce. Oficerowie armii rosyjskiej w różnych pułkach stolicy imperium tworzyli kółka wolnomyślicielskie, które później połączyły się w jedną organizację. Jednym z jej liderów był Jarosław Dąbrowski. Andrij Potebnia, oficer pułku piechoty w Schlisselburgu, mimo młodego wieku był aktywnym i szanowanym członkiem konspiracji.



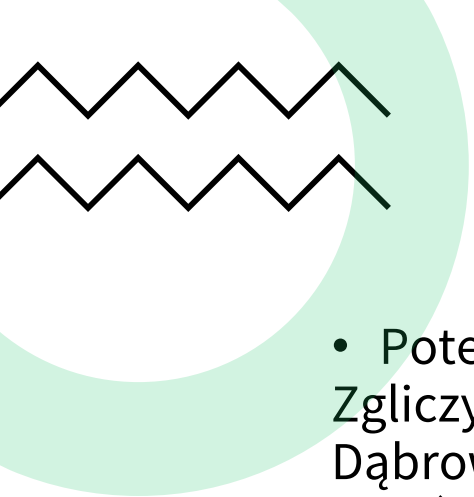
- 
- W 1861 r. Potebnia przystąpił do działającego od kilku lat Koła Oficerów Polskich w Petersburgu. Początkowo konspiracja obejmowała wyłącznie oficerów służących w stolicy imperium. W okresie narastania napięcia w Królestwie Polskim jego struktury powstały w garnizonach rosyjskich na jego terenie oraz tzw. ziemiach zabranych. Celem organizacji było opanowanie Cytadeli oraz twierdzy modlińskiej, zdobycie ogromnych zapasów broni i tym samym przesądzenie nie tylko losów przyszłego powstania w Królestwie Polskim, ale również despotyzmu carskiego, który miał zostać obalony przez lud i zrewoltowaną armię.






- Potembin zorganizował zamach na Aleksandra Łudersa, namiestnika Królestwa Polskiego, odpowiedzialnego za terror wobec Polaków, odwołanego do Petersburga w czerwcu 1862 r. Tuż przed wyjazdem z Warszawy Łuders jak zawsze wybrał się na poranny spacer do Instytutu Wód Mineralnych w Ogrodzie Saskim. Gdy wszedł do pawilonu wód mineralnych, Potembin podszedł do niego, przystawił pistolet do karku i wystrzelił. Wykorzystując szok odwiedzających Ogród, Potembin spokojnie się oddalił. Łuders padł na ziemię, ale kula przeszła przez jego szyję i rana nie okazała się śmiertelna. Wkrótce na zawsze opuścił Królestwo Polskie.



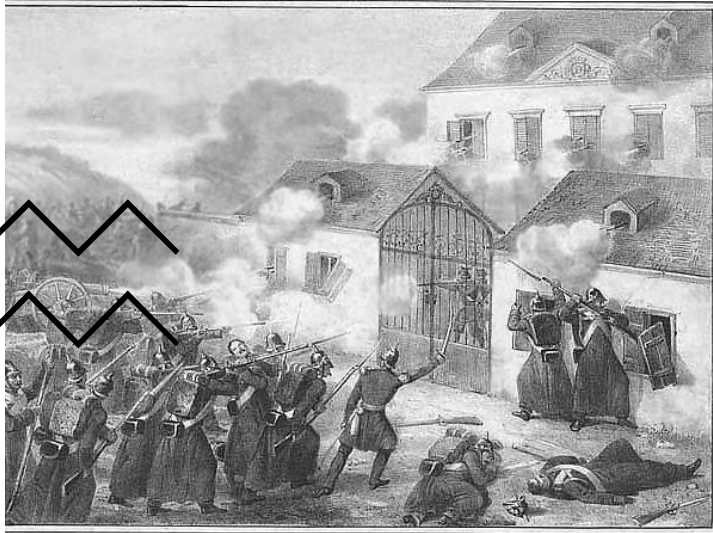
- 
- Potebnia ukrył się w mieszkaniu Pelagii Zgliczyńskiej, przyszłej żony Jarostawa Dąbrowskiego – kapitana armii rosyjskiej, współautora planu wywołania powstania w Królestwie Polskim. Z Warszawy Potebnia, postępując się fałszywym paszportem, wyjechał do Londynu. Tam spotkał się z liderem rosyjskich emigrantów Aleksandrem Hercenem, sprzyjającym sprawie polskiej, założycielem antycarskiego pisma „Ziemia i Wola”. Z Potebnią łączyła go nie tylko pogarda dla reżimu w Petersburgu, lecz i przekonanie o odrębności cywilizacyjnej i kulturowej Ukraińców od Rosjan. Hercen uznał, że obowiązkiem Potebni jest wsparcie ewentualnego zrywu w Królestwie Polskim.





Okolo połowy stycznia 1863 r. Potebnia odwiedził oddziały przyszłego powstania tworzące się w Puszczy Kampinoskiej, a następnie dołączył do zgrupowania Mariana Langiewicza, jednego z największych oddziałów pierwszego okresu zrywu. Zwyciężył w kilku bitwach na Mazowszu i ziemi świętokrzyskiej. Po przegranej batalii pod Małogoszczą zgrupowanie Langiewicza wycofało się w stronę Krakowa. W okolicach Pieskowej Skały zostało osaczone przez trzy oddziały rosyjskie. 3 marca Potebnia napisał list do Hercena, w którym opisywał sytuację na froncie: „Postanowiłem tu zostać. Nadziei by coś zrobić – mało; spróbujemy”.





- O poranku 4 marca Langiewiczowi i jego żołnierzom udało się wyrwać z opresji. Po bitwie pod Pieskową Skatą, w nocy z 4 na 5 marca, Langiewicz uderzył na obóz rosyjski na cmentarzu pod Skatą. Zaskoczeni Rosjanie wycofali się, porzucając tabor. W chaotycznej bitwie ciężko ranny został Potebnia. Żołnierze przenieśli go do domu strażnika cmentarza. Tam zmarł po kilku godzinach. Jego ostatnie słowa brzmiały: „Niech Bóg da wam zwycięstwo w walce z tyranią”. Spoczął wraz z innymi powstańcami na cmentarzu, na którym polegli. Pamiątki po Potebni, pułares i zegarek, znalazły się w rękach Langiewicza, który po opuszczeniu austriackiego więzienia przekazał je Hercenowi.



W 1953 r. w Pieskowej Skale, w niszy skalnej na południowym stoku zamkowym, urządzono nową mogiłę powstańców. Na wzniesionym wówczas pomniku umieszczono kłamliwy napis, służący propagowaniu „przyjaźni polsko-radzieckiej”: „Tu spoczywa sześćdziesięciu pięciu nieznanym powstańców polskich z 1863 r., a wśród nich Rosjanin kapitan Andrzej Afanasjewicz Potiebnia, który krwią swoją uświęcił przymierze między Polakami i Rosjanami. Wieczna chwała bojowników za waszą i naszą wolność”. Dopiero w 2000 r. w obecności przedstawicieli Ukrainy umieszczono prawdziwą inskrypcję: „Tu spoczywa sześćdziesięciu pięciu nieznanym powstańców polskich z 1863 roku. Wśród nich akademik Stefan Zaleski i Ukrainiec Andrij Potiebnia, były oficer wojsk rosyjskich, współpracownik Aleksandra Hercena. W hołdzie bojownikom za waszą i naszą wolność”. Dawna mogiła w Skale wciąż jest miejscem pamięci o polskich i ukraińskich żołnierzach Powstania Styczniowego.





Dziękuję za uwagę

